

Obiecujący funkcjonalizm

Alina Kolańczyk

*Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej
Wydział Zamiejscowy w Sopocie*

W komentarzu do artykułu Wojciszke i Baryły zaakcentowano, że badania nad spostrzeganiem sprawcy i biorcy (odbiorcy?) działania wywodzą się z dwóch nurtów: 1) „statycznego”, opisującego percepcję aktora i obserwatora oraz 2) dynamicznego, skoncentrowanego na celach działania sprawcy (aktora) i interesach odbiorcy. Autorzy swoją koncepcję lokalizują w drugim, funkcjonalnym nurcie, choć treści spostrzegania kategoryzują także z pomocą wiedzy o spostrzeganiu aktora i obserwatora. Dyskusji poddano zakres „rodzinnego podobieństwa” treści spostrzegania sprawcy i biorcy, a także ograniczony, choć obiecujący funkcjonalizm widoczny w badaniach empirycznych. Autorzy nie uwzględniają w badaniach na przykład silnie zaangażowanego w działania sprawcy, który nie dokonuje jawnych samoocen. Deklarowane podejście funkcjonalne wymaga bardziej czułych metod badawczych od metody samoopisowej („papier ołówki”).

Słowa kluczowe: realizacja celów, spostrzeganie sprawcy i odbiorcy

Narodziny nowej koncepcji, syntetyzującej moc badań dotyczących spostrzegania społecznego, trzeba uznać za ważne wydarzenie naukowe, nad którym warto pochylić się z uwagą. Istotnym mechanizmem rozwoju teorii psychologicznych jest kumulacja badań i wiedzy, jaka z nich pochodzi. Nietrudno na tym tle zauważyć, że koncepcję autorstwa Wojciszke i Baryły uformowały dwa nurty współczesnych badań. Pierwszy z nich dotyczy dynamiki aktywności celowej; pozostawał on dotąd na marginesie badań autorów. Bogatym źródłem doniesień na ten temat są aktualnie czasopisma psychologii społecznej. Drugi nurt dotyczy sprawności i moralności spostrzeganej z perspektywy aktora i obserwatora, a dorobek w tym zakresie zawdzięczamy w znacznej mierze Bogdanowi Wojciszke i jego zespołowi.

Niezwykle interesujące i płodne heurystycznie wydaje się zaakcentowanie podejścia funkcjonalnego, związanego z aktywnością celową sprawcy i (w mniejszym stopniu) odbiorcy działania¹. O treściach determinowanych perspektywą działania wnioskowano z badań zgromadzonych z owej, „bardziej statycznej” – jak piszą sami autorzy – perspektywy aktora i obserwatora.

Założenie o różnicach perspektyw sprawcy i odbiorcy wyprowadzono z badań nad różnicami w spostrzeganiu celów przez sprawcę i odbiorcę. Tendencję do maksy-

lizowania własnego interesu uzasadniono interesującymi badaniami nad skutkami aktywizowania celu, przejawiającymi się w faworyzowaniu treści funkcjonalnie z danym celem związanych. Okazuje się, że nie tylko na przykład osoby twórcze bardziej pozytywnie oceniają obiekty służące rozwiązaniu zadania twórczego, a negatywnie – obiekty niespełniające kryteriów zadania². Podobnie w kontekście społecznym emeryci oceniają znacznie bardziej pozytywnie polityka działającego na rzecz ich interesu niż polityka, który ich celów nie uwzględnia, a łamanie norm we własnym interesie jest mniej negatywne.

U podstaw założenia o dwoistości treści spostrzegania społecznego legły z kolei dawne badania nad kategoriami sprawności i moralności, które odnoszono do wspomnianej perspektywy aktora vs. obserwatora. Badania te doprowadziły autorów do zestawienia wielu obszarów treściowych dotyczących koncentracji na własnej sprawności (na własnych celach i skuteczności), bądź też na moralności (na interesach innych). Domniemanym podmiotem pierwszego rodzaju treści jest sprawca, a drugiego – odbiorca. Zestawianie różnych dziedzin na zasadzie „rodzinnego podobieństwa” bywa źródłem ramowych teorii, takich jak teoria Epsteina, znana z dwóch systemów regulacji zachowania: doświadczeniowego i racjonalnego.

Wojciszke i Baryła poddali wybrane treści wtórnej analizie wiązkowej, potwierdzającej w istocie istnienie dwóch systemów znaczeniowych w sieci semantycznej sędziów. Rodzi się jednak pytanie o moc wyjaśniającą

Alina Kolańczyk, Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej, ul. Polna 16/20, 81-745 Sopot,
e-mail: alina.kolanczyk@swps.edu.pl.

takiego treściowego zróżnicowania. Czy koncepcja, która obejmuje tak wiele, nie staje się nazbyt uniwersalna? Aby się tego ustrzec, autorzy zaproponowali podejście funkcjonalne, ale zastosowali je jedynie przy aktywizacji interesów własnych lub cudzych.

Koncepcja Wojciszke i Baryły obejmuje imponujące rozmiarami zaplecze badawcze, widoczne już na poziomie założeń. Uporządkowano je w elegancką macierz: 2 perspektywy spostrzegania x 2 rodzaje interesów x 2 rodzaje treści, a także uwzględniono różne kierunki wzbudzeń (np. od interesów do treści lub odwrotnie). Pewnie trudno oczekiwać od jednego zespołu większej, systematycznej pracy, a jednak wykorzystanie podejścia funkcjonalnego pozostawia poczucie niedosytu.

Dynamika aktywności celowej w interakcji dwóch osób polega pewnie na tym, że odbiorca, rekonstruując cel nadawcy (sprawcy działania), realizuje także cel własny, który w tabeli 1 niepotrzebnie został pominięty lub zepchnięty do „interesu” odbiorcy. Sprawcy przypisano już zarówno cele, jak i interesy. Odbiorca – jak sądzę – ma także własny, celowościowy „pryzmat spostrzegania”, choć autorzy się wprost nim nie zajmują.

Jeśli sprawcą jest człowiek „w trakcie realizacji własnych działań”, może on pozostawać w różnych stanach motywacyjnych. Autorzy pomijają możliwość pozytywnego zaangażowania w działanie, przebiegającego bez monitorowania odstępstw od przyjętego kierunku działania i jawnego ich oceniania i obserwowania. Z pewnością istnieje taki „promocyjny” sposób realizacji celów (bo zaangażowanie niekoniecznie dotyczy aktywności bezcelowej; por. Lewicka, 1993). Okrojenie koncepcji spostrzegania społecznego o zaangażowanego sprawcę związane jest zapewne z ograniczeniami, jakie nakłada metoda „papier ołówek”, metoda jawnego szacowania wyobrażonych zachowań lub cech. Sprawca, a zarazem zaangażowany w działanie aktor, spostrzega i szacuje sytuację w znacznej części intuicyjnie. Badanie tego trybu wymaga szczególnego paradygmatu. Autorzy przytaczają wyniki tego rodzaju badań, ale nie wyprowadzają z nich dalszych hipotez.

Pomijając zatem perspektywę zaangażowanego w działanie sprawcy, autorzy proponują dwie perspektywy obserwatora. Obserwatorem może być: a) sam sprawca (dokonując samoobserwacji) lub b) odbiorca (obserwując innego). Każdy z nich uwzględnia w spostrzeganiu własne interesy. Dlatego nasuwa się możliwość funkcjonalnego potraktowania „treści istotnych z perspektywy sprawcy i biorcy”, zestawionych w tabeli 2. Tabela ta obejmuje bowiem zarówno zachowania osoby, jak i role społeczne, a nawet grupy. Określone role stanowią o różnicach indywidualnych, ujawnianych zapewne za pośred-

nictwem różnego rodzaju standardów i celów. Co się dzieje, gdy sfeminizowany kolektywista z ja współzależnym jest aktywnym sprawcą? Jak kształtuje się w akcji spostrzeganie odbiorcy – męskiego indywidualisty?

Hipotezy weryfikowane przez autorów w znacznej części dotyczą jednak uzasadnienia, że perspektywa sprawcy lub odbiorcy aktywizuje cały spójny system wiedzy i motywów, z którejkolwiek strony by ten system wzbudzić (treścią, intencją czy przyjętą perspektywą sprawcy vs. odbiorcy). Na przykład kategorie używane w procesie percepcji społecznej wpływają na wnioski o celach osoby spostrzeganej. W tym kontekście szczególnie interesujące są badania dotyczące sprawczych, czy też sprawnościowych podstaw samooceny. Dowiedziono, że pryzmat własnych i cudzych oczu w percepcji społecznej ma kilka wymiarów, aktywizowanych równocześnie.

Ważnym wyzwaniem, jakie stawiają Wojciszke i Baryła, jest w mojej opinii uwzględnienie w badaniach faktu, że „zróżnicowanie sprawca–biorca ma charakter dynamiczny, zmieniając się jako funkcja dystansu czasowego w stosunku do obserwowanego działania i relacji między jego wykonawcą a podmiotem” (teza zawarta w dyskusji). Może dla spełnienia tych warunków trzeba zarzucić dotychczasowy sposób badania i szerzej wprzęgać ludzi do rzeczywistych działań w warunkach eksperymentalnych i do ujawniania ocen oraz spostrzegania „w marszu”. Warto przyłączyć się do takich badań, aby zwiększyć szanse na uchwycenie tych dynamicznych zależności.

LITERATURA CYTOWANA

- Lewicka, M. (1993). Mechanizmy zaangażowania i kontroli w działaniu człowieka. W: M. Kofta (red.), *Psychologia aktywności: Zaangażowanie, sprawstwo, bezradność* (s. 5–40). Poznań: Nakom.
- Szymańska, B., Kolańczyk, A. (2002). Zmiana znaczenia afektywnego pojęć w kontekście zadania w przypadku osób twórczych i nietwórczych. *Studia Psychologiczne*, 40, 2, 151–160.

PRZYPISY

1. Tu pozwolę sobie na dygresję związaną z terminologią przyjętą przez autorów. Biorca aktywnie bierze to, co mu dają, i jest przeciwstawiany zwykle dawcy. Osoba obserwująca cudze zachowania może być zarówno biorcą (zaangażowanym w bezpośrednią interakcję w celu brania), jak i szerzej pojmowanym odbiorcą. Autorzy w artykule opisują raczej odbiorców (choć dla odbiorcy z kolei przeciwieństwo stanowi raczej nadawca).
2. Co spójnie z tym nurtem wykazały Szymańska i Kolańczyk, 2002.

Promising functionalism

Alina Kolańczyk

*Warsaw School of Social Psychology
Sopot Faculty*

Abstract

It is accentuated in the commentary (on the Wojciszke & Baryła article) that research on perception of an agent and a recipient is derived from two approaches: 1) “static”, describing the perception of an actor and an observer, 2) “dynamic”, focused on the goals of the agent (actor) and the affairs of the recipient. Authors have located their theory within the second, functional approach; nevertheless, they categorize contents of perception using knowledge about the perception of an actor and an observer. The scope of “family resemblance” with respect to the contents of agent’s and recipient’s perception is discussed, as well as promising, though limited, functionalism visible in empirical investigations. The Authors do not take into account, for example, an agent who is intensely involved in an activity, who does not evaluate himself explicitly. The declared, functional approach demands more sensitive methods of research than self-report (“paper–pencil” methods).

Keywords: goal completion, agent’s and recipient’s perceptions